Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy.

GŁOS NARODU

ŚRODA

9. GRUDNIA 1925.

NR. 285. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4405.

Władysław St. Reymont.

„Zaś w samem piekle nie mogło być straszniej! — opowiadał znowu staruszek. — Różnymi sposobami próbowali nas przerabiać na swoje kopyto, a kiedy nie pomogły prośby ani groźby, ani nawet nahajki, to wymyślili taką sztukę, że od świtania wypędzali wszystkich na całe dnie w pole i przykazywali zgarniać śniegi rękami. A zimno wtenczas było, mrozy trzaskające i wichury lodowate! Połowa ludzi pomroziła sobie ręce i nogi, ale żaden się swojej wiary nie wyparł! A potem wzięli się na drugi sposób: zabronili nam karmić inwentarz- To przez cały tydzień, przez wszystkie dnie i noce słychać było tylko na wsi ryki bydlątek i płacze ludzkie! Wszystko prawie wściekało sę z głodu, gryzło żłoby, tłukło się o ściany i zdychało. Nawet wody nie było im wolno zanieść, nawet garści słomy podrzucić, bo zaraz były w robocie nahaje. Serca pękały z żałości, ludzie mdleli, dostawali konwulsji, włóczyli się u nóg i, jak psy, skamłali o zmiłowanie nad bydlątkami... Na darmo, bo tamci wciąż swoje mówili: „podpiszcie się“. Ale o zbawienie duszy szło, to woleli wszystko stracić, a nikt się nie podpisał. Nikt, panie, ani jeden!“

Takie „wrażenia i notatki z ziemi chełmskej“, taką chłopską redutę Ordona, taki chłopski Zbaraż pozostawił w spuściźnie ludowi i narodowi polskiemu Władysław Reymont, syn ubogiego kolonisty, pomocnik gajowego, skromny urzedniczyna kolejowy, noseń twardej szkoły życia, który śmiało pożrzył w oblicze nędzy, który bosemi stopami dotykał ziemi, i w dziurawym przyodziewku ruszył na podbój świata. Taki rozkaz dzienny pozostawił po sobie laureat Nobla, przepasany wstęgą Białego Orła triumfator, który bijąc się w zasłużoną, waleczną pierś i mówiąc: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do domu mego“, ruszył na podbój zaświata.

Przy jego trumnie może więc stanąć i dziatwa pastusza: towarzyszka jego dzieciństwa, i leśnik: towarzysz jego młodości, i kolejarz: towarzysz jego walk, i dygnitarz: świadek jego sławy, i spowiednik: świadek jego pokory. — I wszyscy mogą rzec: „jest nasz, albowiem z nami żył... po naszemu. Jest nasz, albowiem nas odczuwał. Jest nasz, albowiem wiedział, że w każdym z nas tkwi bogactwo życia, pełne człowieczeństwo: wiara, nadzieja i miłość: tych troje, których żaden łachman nie poniży, ani żadne pogactwo nie wywyższy“. —

Istotnie — jeżeli rzucimy okiem na twórczość Reymonta, to zauważymy, że jest to twórczość bohaterska. Niema w niej skargi, niema w niej litości i niema w niej zawiści. Reymont opisując chłopów nie mierzy ich miarą inteligenta: nie biada nad ich „prostactwem życiowem“, nie lituje się nad ich „dworskiemi pragnieniami“, nie zastrzykuje im w żyły pogardy dla swojego stanu — przeciwnie — zbliża się do nich jak do magnatów, którym los nie poskąpił ani namiętności, ani ideałów, ani cnót, ani występków, ani poezji, ani prozy, ani pysznych gospodarzy ani potulnych komorników, ani rozumu ani głupoty — słowem: ani jednej literki w alfabecie, niezbednym do odczytania „rodzaju człowieczego“ i do „panowania nad wszelakiem stworzeniem“. Reymont opisując „marzyciela“, nie rzuca anatemy na wagony sypialne ani na skórzane walizy, oblepione egzotycznemi, wielko-hotelowemi kartkami, ale ukazuje nam tylko monumentalność pragnień, rozsadzających maleńką stacyjkę, ukazuje nam tęsknotę aż do zbrodni, za którą nie odpowiada ani ministerstwo kolei, ani społeczeństwo. W powieściach Reymonta czuć twardą, spracowaną rękę i zahartowaną duszę. Każda jego postać jest odpowiedzialnym redaktorem, jest twórcą swojej własnej historji. Stąd prostota i patos: rodzice wielkiej sztuki — stąd zdrowie i czystość myśli: rodzice polskości w sztuce.

Tę polskość przejął Reymont z rąk Sienkiewicza i tę polskość oddaje w ręce godnego następcy. Oby się zjawił jak najprędzej, albowiem „opadliśmy wszyscy jako liście, a nieprawości nasze jako wiatr zniosły nas“!

K. H. Rostworowski.

Treść numeru:

Zjazd historyków polskich w Poznaniu.

Dnia 6 grudnia rozpoczęły się w Poznaniu w auli uniwersyteckiej obrady IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Na przewodniczącego wybrany został prof. Dembiński.

Z poza Poznania biorą udział w Zjeździe: delegaci Min. WR. i OP. Dr Łopaciński i Dr Rybarski, prof. St. Kętrzyński z Warszawy, poseł polski w Moskwie, który specjalnie przybył na zjazd z Moskwy, prof. Wł. Konopczyński z Krakowa, poseł na Sejm, prof. Dr J. Ptaśnik ze Lwowa, prof. ks. J. Fijałek z Krakowa, prof. Fr. Bujak ze Lwowa, prof. St. Ptaszycki z Lublina, Prof. Fr. Papée z Krakowa, prof. K. Chyliński ze Lwowa, pułk. Dr M. Łodyński, dyr. Centr. Bibjoteki Wojsk. z Warszawy Dr Al. Czołowski, dyr. Archiwum ze Lwowa Dr Józef Siemieński, dyr. Archiwum Głównego z Warszawy i inni.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Koncepcja wielkiej koalicji bez powodzenia.

Berlin. (AW.). Koncepcja wielkiej koalicji rządowej w Niemczech, która przez pewien czas uchodziła za jedyną możliwość, również w obecnej sytuacji zachwiała się i niema na razie widoków powodzenia. Socjal.-demokraci uzależniają wejście do koalicji rządowej od całego szeregu ciężkich warunków i zastrzeżeń, które jutro na mającem się odbyć posiedzeniu władz głównych tych partyj zostaną sformułowane, a następnie przedłożone kanclerzowi Lutherowi.

Kanclerz Luther dąży do utworzenia rządu burżuazyjnego środka. O ileby nawet przyszło do utworzenia nowego gabinetu Luthera, to w każdym razie nie pozostanie on w dotychczasowym składzie. Niepowinni na swych stanowiskach są zwłaszcza min. Gessler, Braun i Konitz. Ostatniego nie uznają nawet obie strony, t. j. ani prawica, ani lewica.

Berlin. (PAT. WBK) Zapowiedziana wizyta prezydenta Reichstagu, Loebego, u Hindenburga nastąpiła onegdaj. Kilka dzienników twierdzi, że prezydent Hindenburg stanął na stanowisku, iż pozycyjnie muszą być próby utworzenia rządu na szerokich podstawach, które sięgałyby od socjal-demokratów do niemieckiej partji ludowej. Konieczność utworzenia rządu tego rodzaju wynika z trudności obecnej sytuacji gospodarczej i rosnącego bezrobocia.

Przesilenie gospodarcze w Gdańsku.

Senat stwierdził zupełną zależność Gdańska od rynku polskiego.

Gdańsk. (AW.) Wielka demonstracja sfer gospodarczych Gdańska przeciwko polityce gospodarczej senatu była tak silnem uderzeniem pod adresem kół rządowych wolnego miasta, iż wywołała natychmiastową reakcję. Przed dwoma dniami Sahm wygłosił w sejmie gdańskim deklarację o nowej polityce ekonomicznej, którą zamierza senat stosować wobec przemysłu i handlu, i która będzie szła w kierunku najdalej idących ułatwień i kredytów.

Dziś odbyła się konferencja prasy, na której senat przedstawił program na najbliższy okres czasu. Senat podkreślił, iż zamierza wprowadzić ułatwienia podatkowe, zredukować urzędników niepotrzebnych jeszcze w tym roku, zniżyć stopę dyskontową i powołać sfery gospodarcze dla współpracy z senatem nad kierunkiem życia gospodarczego.

Zapowiedziano także rozpoczęcie akcji celem sprowadzenia obcych kapitałów do Gdańska, którym udzieli gwarancji senat. Po tej deklaracji programowej, wiceprezydent senatu Gehl poddał krytyce wystąpienie kół gospodarczych, oświadczając, że tego rodzaju protesty, jakie miały miejsce w niedzielę ubiegłą, dyskredytują Gdańsk zagranicą. Senator Franch przedstawiał, iż kryzys gospodarczy w Gdańsku jest następstwem inflacji i stabilizacji pieniądza, oraz skutkiem przesilenia gospodarczego w Polsce, z którą Gdańsk jest tak silnie związany pod względem ekonomicznym. Wiele firm gdańskich, które powstały po wojnie, opierało swe istnienie na rynku polskim. Obecnie rynek polski, wobec przesilenia i zastoju, prawie nie wchodzi w rachubę, a firmy gdańskie, handlując z Polską, ponoszą duże straty.

Powstańcy chińscy zajęli Mukden.

ARMJA CZAN-TSO-LINA ZUPEŁNIE ROZBITA I COFA SIĘ W POPŁOCHU.

Londyn. (PAT) „Daily Mail“ donosi z Szangbaju: Według doniesień japońskich, które tutaj nadeszły, miał Czan-Tso Lin, po dalszych sukcesach armji powstańczej, oddać Mukden. Zwołał on konferencję oficerów, na której przedstawił sytuację. Udzielił on oficerom swobody działania i rozdał między nich sumę 50 tysięcy funtów w formie podarków pożegnalnych.

Generał Kuo Sun Ling, jeden z jego głównych komendantów, który zbuntował się, zadał armji syna Czang Tsu Lina, Czan Su Sjangowi, klęskę pod Czin-Czau w odległości około 100 mil od Mukdenu. Pobite wojska cofnęły się szybko na linję kolejową Pekin—Mukden, ścigane przez zwycięską armję generała Kuo. Czang Su Sjang nie jest w możności zorganizować skutecznego oporu z powodu buntowniczego ducha, który się rozszerza w jego armji.

„Wyzwoleniu“ grozi rozbicie.

RADA „WYZWOLENIA“ ZA WSPÓŁPRACĄ Z MNIEJSZOŚCIAMI NAR. SECESJE POSŁÓW. — OPOZYCJA PRZECIW RZĄDOWI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Zwraca uwagę niedzielny zjazd rady naczelnej „Wyzwolenia“. Z uchwał zjazdu podkreślić należy szczególnie wysuniętą potrzebę porozumienia z innemi mniejszościami słowiańskiemi i współdziałania stronnictw chłopskich.

Z uchwał widoczną jest silna tendencja grawitowania ku lewicy. Po posiedzeniu rady naczelnej, trzej jej członkowie, wśród nich zaś wieloletni administrator pisma „Wyzwolenie“, organu „Wyzwolenia“, wystąpili ze względów politycznych ze stronnictwa, grawitowali bowiem ku komunizującej grupie chłopskiej.

Ponieważ zarząd stronnictwa zajął wobec rządu stanowisko nadal negatywne i opozycyjne, przeto w kuloarach panuje przekonanie, że oczekiwać należy rozłamu w „Wyzwoleniu“ i secesji chłopów, którzy połączyliby się z grupą Bryla.

Fałszywe wersje z niemieckiego źródła

Nie będzie specjalnych delegatów apostolskich dla mniejszości narodowych.

Warszawa. Wiadomość o rzekomym zamiarze Stolicy Apostolskiej utworzenia specjalnych delegatów apostolskich na terytorjach zamieszkałych przez rozmaite narodowości celem zatarcia rozbicia narodowościowego między katolikami, powstała, zdaje się, w niemieckich kołach w Pradze.

Wersje te są całkowicie bezpodstawne, żaden podobny projekt nie istnieje, dotychczasowa bowiem organizacja władz nuncjatury wystarcza całkowicie.

P. BYRKA RZECZOZNAWCĄ W DZIEDZINIE OSZCZĘDNOŚCI.

Warszawa. (PAT) P. poseł Byrka, prezes komisji skarbowej w Sejmie, były kierownik Ministerstwa skarbu, przyjął propozycję ministra skarbu Zdziechowskiego i zostaje nadzwyczajnym delegatem ministra skarbu do spraw oszczędnościowych, jako rzeczoznawca w dziedzinie Ministerstwa skarbu.

Płace urzędników będą obniżone.

Warszawa. (AW.) „Echo Warszawskie“ podaje, że minister Zdziechowski ma wystąpić na środowem posiedzeniu Sejmu z projektem obniżenia płac urzędniczych. Punkt miałby wynosić 40 groszy. Jeśliby wiadomość okazała się prawdziwą, to płace styczniowe byłyby niższe około 7 procent.

Ekspose min. Zdziechowskiego we środę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Jak wiadomo, we środę oczekiwać należy ekspose min. Zdziechowskiego.

Prof. Krzyżanowski u premjera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Premjer odbył dłuższą konferencję z prof. Krzyżanowskim z Krakowa, następnie z p. Karpińskim i min. Zdziechowskim.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (PAT.). Porządek najbliższego posiedzenia sejmu, wyznaczonego na 9 grudnia, zawiera między innemi: czytanie ustawy o ustroju szkolnictwa, czytanie projektu ustawy o sędziach śledczych, sprawozdanie komisji o prywatnem prawie międzynarodowem i międzydzielnicowem, wreszcie o poprawkach senatu do ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźców.

O opiekę nad emigrantami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Staraniem Twa opieki nad emigrantami polskimi w Paryżu i Twa Pracy społeczno-kulturalnej, przy poparciu urzędu emigracyjnego, utworzono w Paryżu nowe placówki opieki nad emigrantami polskimi, a mianowicie misję kolejową i sekcję opieki społecznej.

—oOo—

Order „Białego Orła“ dla królowej Elżbiety.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Poseł polski w Brukseli Szembek wręczył królowej Elżbiecie order „Białego Orła“.

P. Szembek w przemówieniu swem zaznaczył, że p. Prezydent Rzpltej korzystając z okazji srebrnego wesela królowej, pragnie dać wyraz podziękowaniu za zasługi królowej dla Polski na polu humanitarnem w roku 1920-tym.

—oOo—

Painleve o Polsce.

Paryż. (PAT.). W przedmowie do książki Karola Henry pod tytułem „Armja Polska“, pisze Painleve, że od samego dzieciństwa przejęty był ideą niepodległości Polski, której istotnie powiodło się przy pomocy Francji zrzucić potrójne więzy. Przypomniawszy następnie, że Polskę nazywa się Francją Wschodu, były premjer zaznacza, że dumna niepodległość, szlachetność i stara cywilizacja, charakteryzujące Polskę, winny wzbudzić we Francji pełne zaufanie do tej przyszłości. Polska pozostanie zawsze przy naszym boku potężna—kończy Painleve—przyjacielska i sojusznicza, wolna i niepodzielna.

—oOo—

Głos „Diła“ o Locarno.

Lwów. (AW.). W art. p. t. „Nowa era“ ukraiński dziennik „Diło“, opierając się na wywodach posła Strońskiego w „Warszawiance“, wykazuje, że podpisane w Londynie układy locarneńskie są triumfem dla Anglji i dużym sukcesem dla Niemiec. „Diło“ stwierdza z nieukrywaną radością, że Polska znalazła się w trudnem położeniu i musiała podpisać układy, aby nie narazić się na zarzut, iż utrudnia pacyfikację Europy. „Nowa era“ rozpoczęła się dla Polski pod smutnemi auspicjami. Smutek ten i troskę pogłębia jeszcze bardziej ciężki stan stosunków wewnętrznych.

—oOo—

Ameryce grozi brak nafty.

Londyn. (AW.) Komisja znawców wyznaczona przez prezydenta Coolidge dla zbadania zapasów naftowych w Stanach Zjednoczonych, zakończyła swe prace, przedstawiając raport, z którego wynika, iż w r. 1933, t. j. za lat 7, pokłady naftowe w Stanach Zjednoczonych będą zupełnie wyczerpane. Coolidge zamierza powołać komisję gospodarczą, której zadaniem będzie opracowanie rozporządzeń, mających na celu natychmiastowe zaprzestanie spożycia nafty tam, gdzie może być ona z powodzeniem zastąpiona przez węgiel lub elektryczność. Komisja ma za zadanie opracować plan rozbudowy fabryk, wyrabiających surogaty benzyny, celem zmniejszenia spożycia przez wzrastający w szybkiem tempie ruch automobilowy.

—oOo—

Marzenia rosyjskich emigrantów.

Paryż. (AW.) Jeden z wybitnych polityków carskiej Rosji, baron Struwe, występujący z programem odbudowania państwa rosyjskiego w granicach przedwojennych, wystąpił z odezwą, wykazującą konieczność połączenia się emigrantów rosyjskich bez względu na przekonania partyjne, w jedną wspólną organizację antybolszewicką. Struwe proponuje zwołać w tym celu wszechrosyjski kongres emigracyjny, który odbyć się miałby w styczniu b. r. w Paryżu.

GRECJA BĘDZIE APELOWAĆ OD WYROKU LIGI NARODÓW.

Genewa. (PAT.) Na dzisiejszem inauguracyjnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, przedstawiciel Bułgarji oświadczył, że zgadza się z zaleceniem zawartem w sprawozdaniu komisji śledczej, która prowadziła dochodzenia w sprawie grecko-bułgarskiego konfliktu, oraz na przewidzianą w sprawozdaniu karę. Przedstawiciel Grecji oświadczył, że przyjmuje zalecenie, nie godzi się jednak na karę. Proponuje on nałożenie kary na Bułgarję, wreszcie zastrzega sobie prawo apelacji do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

MROZY WE WŁOSZECH.

Rzym. (PAT) Z całych Włoch donoszą o wielkich mrozach tegorocznych. W Trydencie notowano onegdaj —11 st., w Parmie —10 st., w Ferrarze —5, w Wenecji i Rzymie —2 st., w Neapolu, Pizie i Livorno temperatura wynosiła —0 st.

Z powodu wielkich śniegów we Włoszech górnych i środkowych nastąpiły liczne spóźnienia pociągów. Nawet z okolicy Etny donoszą, że spadł tam śnieg. Z Wenecji donoszą, że zamarzła tam część lagun. Na płaskowzgórzu Asjago notowano —18 st.

—oOo—

Jeden przynajmniej zacny głos z Niemiec.

Artykuł Foerstera w „Germanji".

Przepływające obecnie przez Niemcy fala powrotna nacjonalizmu jest poważnem ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy się łudzą iluzją szybkiej pacyfikacji świata. Bo jak od Niemiec największe grozi Europie niebezpieczeństwo nowej wojny, tak i dzieło pokoju międzynarodowego nie będzie doprowadzone do końca, jeśli się niemieckie społeczeństwo nie da pozyskać dla idei pokojowej współpracy narodów. Niestety, Niemcy dzisiejsze dalekie są jeszcze od tych nastrojów. Jeszcze ciągle stoją pod wrażeniem rzekomej „krzywdy wersalskiej" i jeszcze ciągle myślą o wojnie odwetowej. W dalszym ciągu Polska jawi się im jako kraj, który „utył na krzywdzie niemieckiej" i który — gnębi mniejszość niemiecką u siebie. Nie zdawać sobie sprawy z tych nastrojów, byłoby dla nas zgubną w skutkach iluzją.

Byłoby jednak niesprawiedliwością posądzać cały naród niem. bez wyjątku o uleganie szowinistycznemu nacjonalizmowi. Fali powrotnego imperjalizmu przeciwstawiają się już dziś grupy owiane szlachetnemi tendencjami współpracy międzynarodowej i poszanowania traktatów. W pojedynkę występują przeciw niemu jednostki których głos tem większe ma dla dalszego rozwoju wypadków znaczenie, im większym dana jednostka cieszy się w społeczeństwie autorytetem. Duże wrażenie robi np. stała rubryka w „Germanji" berlińskiej p. t. „Z nowej Francji". Katoliccy publicyści Francji i Niemiec omawiając w niej punkty styczne między obydwoma krajami, akcentują konieczność zapomnienia przeszłości i dostosowania zagranicznej polityki państw do współczesnych tendencyj porozumienia we współpracy międzynarodowej. Tylko o Polsce zapomina „Germania". Zapomina, że zasada „suum cuique", którą się zaczyna kierować w stosunku do Francji, musi być przecież stosowaną do wszystkich sąsiadów, do Polski przedewszystkiem.

Pewnem odstępstwem od tego kierunku, reprezentowanego przez organ centrum, jest artykuł znakomitego pisarza i myśliciela, Fryd. W. Foerstera, zamieszczony w „Germanii" w dniu 1 grudnia br. Zaczyna Foerster od stwierdzenia, że w kołach umiarkowanych Francji i Niemiec, zwłaszcza tych, które się do chrześcijańskiej zasady w życiu publicznem przyznają, budzi się zrozumienie dla solidarności międzynarodowej i objektywizm w ocenie tendencyj poszczególnych narodów. M. in. — opowiada o sobie Foerster — rozmawiał w Genewie z pewnym przedstawicielem „niemieckiej prawicy". Ten „w sprawie polsko-niemieckiego konfliktu z największym objektywizmem bronił formalnego prawa Polski w tym wypadku", a wreszcie oświadczył: „Potrzebujemy nowego niemieckiego nacjonalizmu, któryby się opierał o prawdę i któryby interesów ojczyzny bronił na gruncie zjednoczonej Europy".

W końcu pod adresem niemieckiego społeczeństwa rzuca Foerster stanowcze słowa przestrogi, zawierające także ostre oskarżenie za uleganie „demonom nacjonalizmu".

Nie należy — pisze — „sporu wobec nacjonalizmu zostawiać tylko kołom lewicy, ale i konserwatywne i chrześcijańskie koła muszą dojść do przekonania, że fatalnym z ich strony błędem było połączenie słusznych i konstruktywnych idei autorytetu, tradycji, ładu, dyscypliny, wierności państwu i ojczyźnie z nacjonalistycznem pogaństwem i z niemoralnością anarchistycznego egoizmu narodowego. Niema dziś nic dla nas ważniejszego jak obudzenie w tych (prawicowych) kołach zrozumienia, które już arcybiskup Ketteler swojego czasu budził, że się nie da rewolucji — t. j. załatwiania konfliktów przez brutalną siłę — zwalczyć, jeśli się dla siebie w jakiejkolwiek dziedzinie użycie gwałtu rezerwuje i w ten sposób przeszkadza się najważniejszym zadaniom w duchu chrześcijańskim zorganizowanej Europy".

Szlachetne słowa, zapewne, nie trafią i nie przyjmą się tam, gdzie zostały skierowane! — Prawica niemiecka zostaje nadal pod wpływem „narodowego" katechizmu Bismarka i Treitschkego, których „etyka narodowa" usankcjonowała gwałt i bezprawie w stosunku do obcych narodowości. Tem większa przeto zasługa popularnego w całej Europie pisarza, że się mimo to nie zawahał z oskarżeniem i przestrogą, — że z odwagą, znamionującą go zawsze, jako pisarza, dotknął najwiekszej wady — nowoczesnej duszy niemieckiej. W. Z.

Amerykańscy kapitaliści stawiają warunki!

W belgijskiej Izbie deputowanych oświadczył minister spraw zagranicznych Vandervelde, że kapitaliści nowojorscy, udzielając Belgji pożyczki, postawili jako warunek obniżenie budżetu państwowego o 150 miljonów franków belgijskich. Rząd belgijski warunek ten przyjął.

Jest to pierwsze wyraźne wtrącenie się amerykańskiego kapitału w sprawy polityczne Europy. Mówimy: polityczne, gdyż obniżenie budżetu odbić się musi na całej polityce państwowej, zagranicznej, socjalnej, podatkowej i t. d. Jeśliby kapitał amerykański warunki takie postawił innym państwom — a dzisiaj wszystkie państwa europejskie proszą Amerykę o kredyt — to Europa stałaby się poprostu wasalem kapitału amerykańskiego. Obecnie pertraktują o pożyczkę amerykańską Polska i Jugosławja — każda o 100 miljonów dolarów. Zobaczymy, czy finansiści amerykańscy zażądają i od tych państw redukcji budżetu.

Uwolnienie ojcobójcy.

Otrzymujemy następujące pismo:

Sąd przysięgłych w Nowym Sączu uwolnił od winy i kary cynicznego zbrodniarza, Jana Chwasta, który zamordował siekierą własnego ojca, porąbał go na kawałki i sporządziwszy przed chałupą stos, spalił na nim poćwiartowane zwłoki w biały dzień, wśród ludzi, patrzących i nie śmiejących zaprotestować przeciw bydlęcemu cynizmowi mordercy. Ojcobójca ten ze wsi Zarzecze, został przez psychjatrów krakowskich prof. Piltza i Dra Jankowskiego uznany za zupełnie zdrowego na umyśle. Mimo to sąd wydał werdykt uwalniający.

Jeżeli nawet na ławach przysięgłych w Nowym Sączu zasiadają ludzie bez wykształcenia prawniczego, to czyż zwykłe uczucie ludzkie nie odwraca się ze wstrętem od zbrodniarza, wołając „jest winien"?

Jeżelibyśmy nawet nie mieli ekspertyzy uniwersyteckich specjalistów, czyż sam czyn mordercy nie dowodzi najbezwstydniejszego wyrafinowanego cynizmu, a więc premedytacji w mordzie?

Co pomyślą członkowie społeczeństwa, kiedy nad jednym ich wyrzutkiem nie zawiśnie karząca dłoń sprawiedliwości — ta dłoń, która skazuje na miesiące więzienia człowieka, który ukradł z nędzy kawałek chleba? Co pomyślą owi wyrzutkowie, widząc, że zbrodnie ich uchodzą bezkarnie? Trzeba, aby instytucja sądownictwa reprezentująca najwyższy ład i porządek państwa, trzymała wysoko sztandar nieugiętości i bezwzględności, — aby była symbolem wiecznej idei, która za dobre wynagradza, a za złe karze. Dlatego w imię ideału sprawiedliwości podnieść należy stanowczy protest przeciw wyrokowi sądu w Nowym Sączu i domagać się rewizji procesu.

Z Katowic.

Porażka waluciarzy. — 65.000 bezrobotnych. — Dyrektorskie płace. — Budżet województwa śląskiego. — Fałszywe pieniądze. — Zakulisowe historje.

Ostatnia zwyżka dolara skończyła się sromotną porażką waluciarzy. Władze — chociaż działań ich nie można nazwać zbyt energicznemi — wzięły się do nich. Aresztowano 14-tu czarnogiełdziarzy (samych żydów), kilkunastu kupców, kilku rzezimieszków walutowych — i uspokoiło się nieco. Ceny jednak, które w czasie haussy dolara podwyższano parę razy na dzień, nie chcą wrócić na dawny poziom. Walka z lichwiarstwem będzie tu trudniejsza, niż gdzieindziej. Oprócz chęci zysku, działa bowiem wśród poważnej części tutejszego kupiectwa świadomy patrjotyzm — pruski, który mu każe podkopywać zaufanie do polskiej waluty. Jednak nietylko kupcy, nietylko czarnogiełdziarze, ale także i niektóre banki smutnie się zapisały w historji tych paru tragicznych dni. O tem mówi się głośno.

Głośno mówi się również, że sytuacja, choć nie beznadziejna, jest jednak ciężka. Cyfry najlepiej to wskażą. Bezrobotnych jest na Górnym Śląsku 65.700. Jeśli zaś dodamy, że nie wszyscy bezrobotni są zarejestrowani, że pracujący robią zaledwie 2 do 4 dni w tygodniu i że wskutek tego zarobki ich miesięczne wynoszą 30 do 120 złotych, otrzymamy smutny obraz tutejszego położenia.

I na niemieckim Śląsku nie jest lepiej. Krwawe rozruchy bezrobotnych w Bytomiu, które miały miejsce w ubiegłym tygodniu, a o których tak cicho było w prasie, wskazują na groźną sytuację. To też tem dziwniejsze wydać się musi na pozór postępowanie Niemców, którzy naszych zredukowanych robotników chętnie zatrudniają na pograniczu. Że jest to jeden z wielu sposobów wrogiej akcji antypolskiej, nie ulega wątpliwości.

W odwrotnym stosunku do płac robotniczych pozostają płace dyrektorskie. W pięciu koncernach górnośląskich jest 100 urzędników, których płace **„dyrektorskie" wahają się od 6000 do 30.000 złotych.** P. Kiedroń, b. minister przemysłu i handlu, zadowala się **gażą 5000 dolarów miesięcznie.** P. Schmidt z „Gieschés Erbe", nawiasem mówiąc, znany hakatysta, zapłacił w ubiegłym miesiącu tylko 1.848 złotych podatku osobisto-dochodowego. P. Cierzewski z „Hohenlohe" bierze 30.000 zł. Te trzy przykłady, te cyfry mówią za siebie; komentarze zbyteczne.

Kiedy już zacząłem operować cyframi, przystąpię do pobieżnego przedstawienia budżetu województwa śląskiego na rok 1926, który właśnie wszedł pod obrady tutejszego Sejmu. W wydatkach zwyczajnych przewiduje on sumę 64.708 247 zł., w nadzwyczajnych 7,193.440 złotych, razem 71,901.687 zł.; w dochodach 58,186.401 zł. Niedobór wynosi 13,742.286 zł.

Plagą Katowic są — fałszywe pieniądze. Wielu tutejszych i z Zagłębia Dąbrowskiego waluciarzy „nabrało się" na fałszywe dolary i to na olbrzymie kwoty. Tych nie żal. Ale często biedacy podają ofiarą oszustów, którzy wsadzają im fałszywe banknoty 5, 10 i 20 zł., a nawet 50 i 10-groszówki! Te ostatnie są znakomicie wykonane; poznać je tylko po dźwięku.

A teraz parę słów o „Teatrze Polskim". Dyrektor Karbowski przewrócił się. Zarząd filji Z A. S. P. też się przewrócił. P. Karbowskiego przewróciło Towarzystwo Przyjaciół Teatru za kiepską administrację, za niepłacenie w terminie gaż aktorom, za wysuwanie siebie i swej żony na pierwszy plan, za forytowanie zespołu, który przywiózł z Bydgoszczy i t. d. Zarząd filji Z. A. S. P. przewrócił delegat głównego Zarządu, p. Pawłowski. Na razie więc teatr jest bez dyrektora. Funkcje pełni zastępca, p. Leśniewski, a Towarzystwo Przyjaciół Teatru szuka następcy. Wymieniają nazwisko Wacława Nowakowskiego i dyr. Biernackiego, b. dyrektora administracyjnego teatrów szyfmanowskich. Przypatrując się bezstronnie całemu temu „przesileniu", możnaby przyjść do przekonania, że „Towarzystwo Przyjaciół Teatru" przezwaćby się powinno „Towarzystwem Przyjaciół kulis", bo zbytnio zajmuje się sprawami czysto artystycznemi, zaniedbując inne sprawy. O ile zaś nie nastąpi zmiana na lepsze, również nazwa „Teatr żydowski" lepiejby odpowiadał teatrowi katowickiemu. Komisarzem „Zaspu" został p. Tański, dramatem rządzi p. Leśniewski, sekretarzem teatru ma być p. Ferski, p. Michorowska też ma podobno „coś do powiedzenia". Krótko mówiąc, sami żydzi, mimo nazwisk na „ski".

Naogół jest jednak nadzieja, że teatr potrafi wybrnąć z sytuacji. Lepsza gospodarka, ekonomiczniejsze wykorzystywanie terminów, skreślenie honoracyj na wyjazd, płacenie gaży z dołu i inne reformy pozwalają się tego spodziewać. Kaer.

—ooo—

KRONIKA KRAJOWA.

W bieli śniegu szkarłatne języki ognia.

Onegdaj wybuchł w Łodzi olbrzymi pożar w przędzalni Szwarcszulca. Drugie i trzecie piętro spłonęły doszczętnie. Po wysiłkach udało się jedynie uratować parter fabryki, gdzie mieściły się maszyny parowe i kotłownia. Straty są kolosalne i przewyższają premję asekuracyjną.

W folwarku Rudniki pod Częstochową wybuchł w nocy pożar, którego pastwą stały się wszystkie zabudowania, a więc stodoła napełniona zbożem, obory i stajnie z inwentarzem żywym, wozownie, kuźnia i t. p. Straty, spowodowane ogniem, sięgają wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Policja częstochowska zbadała, iż folwark został rozmyślnie podpalony przez dzierżawcę Wilkowskiego, pragnącego podjąć wysoką premję asekuracyjną, na jaką był ubezpieczony.

We wsi Mogielnica pow. grójeckiego, z nieustalonej dotąd przyczyny wynikł groźny pożar, który strawił niemal całą wieś. Spłonęło 20 zabudowań gospodarskich wraz z tegorocznemi zbiorami.

We wsi Olszewo pow. sierpeckiego wynikł również z niewiadomej przyczyny pożar, którego pastwą padło 40 zagród. Spłonęła cała wieś. Spaliły się wszystkie zbiory.

Grube ryby z M'n. Skarbu

SPEKULUJĄ DOLARAMI.

Katowicka „Polonia" donosi z Warszawy: Liczne dowody stwierdzają obecnie, że podczas ostatniej spekulacji na zniżkę kursu złotego bardzo czynny udział brali niektórzy wyżsi urzędnicy Ministerstwa skarbu, oraz Banku Polskiego. Udział tych niektórych panów w akcji na szkodę skarbu państwa został już całkowicie stwierdzony, wobec czego zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Niestety, nazwiska tych rekinów dolarowych nie zostały podane do wiadomości prasy, zgodnie z dotychczasowym zwyczajem, ustalonym przez poszczególne ministerstwa. **Opinja domaga się bezwzględnie wyjaśnienia; tym razem nie dopuści do zatuszowania tego skandalicznego postępku urzędników państwowych.**

Ks. Kunicki z szablą kozacką.

„Słowo Polskie" donosi o prowokacyjnej manifestacji ruskiej, która miała miejsce w Zniesieniu pod Lwowem w dniu 22 ub. m. — w dniu, w którym właśnie społeczeństwo nasze obchodziło rocznicę zmagań z najazdem ukraińskim i święto wykreślenia granic wschodnich — pod pretekstem poświęcenia miejscowej „Proświty".

Podczas, gdy niedaleko w kościele usta skupionych Polaków śpiewały hymn narodowy — biskup Bocian mówił o wielkim narodzie ukraińskim pod trzema zaborami i o bliskiej chwili wyzwolenia. Ks. Kunicki zaś, **trzymając w ręku szablę kozacką obnażoną,** krzyczał, że Lwów jest czysto ukraińskiem miastem, rzucał pogróżki, wreszcie cisnął szablą o podłogę, wołając, że ostrze jej zwróci się przeciw zaborcom i że Lwów wróci niedługo w ręce swoich prawych posiadaczy.

Władze kościelne i sądowe winny zająć się tym niesłychanym występem ukraińskiego księdza.

Skończyć tę komedję!

STEIGER BOHATEREM EKRANU.

Jak donoszą dzienniki, do Lwowa przybył przedstawiciel jednej z największych warszawskich wytwórni filmowych, celem sfilmowania całego procesu Steigera. Prócz osoby oskarżonego Steigera i wszystkich osób biorących udział w procesie, sfilmowani będą też i świadkowie, oraz wnętrze mieszkania Steigera przy ul. Legjonów i gmach sądu karnego przy ul. Batorego, w którym się toczy rozprawa.

Jest to już oburzającem, ażeby ze zamachowca, na którym ciąży zarzut usiłowania zamordowania Prezydenta, robić bohatera ekranu. Dzienniki pewne, które tendencyjnie wyolbrzymiają rozprawę, znajdą i tutaj ujście dla swoich mętnych chęci.

—o—

SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEGO URZĘDNIKA WE LWOWIE. W Banku kredytowym we Lwowie zastrzelił się urzędnik, Rudolf Götzlik, zredukowany z dniem 1 stycznia 1926 roku. Na biurku znaleziono list denata, w którym opisuje życiową swoją tragedję, a więc rozejście się z żoną i opłakane stosunki materjalne. Götzlik pozostawił syna, ucznia VI-ej klasy gimnazjalnej.

PACZKĘ Z DYNAMITEM ZNALEZIONO WE LWOWIE. Przed rogatką „Zieloną" we Lwowie jeden ze strażników akcyzowych natknął się na paczkę, a zajrzawszy do wnętrza, stwierdził, że zawiera ona olbrzymie ilości materjału wybuchowego. Stwierdzono, że w paczce tej znajdowało się 5 kg. dynamitu i inne części składowe do bomb i maszyn piekielnych.

WARSZAWA POSIADA 7 I PÓŁ TYSIĄCA BEZROBOTNYCH. W ostatnim tygodniu listopada liczba bezrobotnych wynosiła z górą 7 i pół tysiąca i zwiększyła się w porównaniu z tygodniem poprzednim o przeszło 900 osób.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Największy genjusz epoki współczesnej

MÓWI O REYMONCIE „NEUE FR. PRESSE".

Prasa zagraniczna szeroko zajmuje się wspomnieniami pośmiertnemi ś. p. W. Reymonta. Z prasy czechosłowackiej szczególną serdecznością nacechowany jest artykuł „Venkova". „Narodni Listy" piszą, że zmarły pisarz reprezentował na zewnątrz nietylko polską literaturę, ale całą literaturę słowiańską. Inne dzienniki, jak: „Narodni Osvobodzeni", „Narodni Politykа", „Czeskoslowenska Republika" i „Prager Presse" zamieszczają długie artykuły, podnoszące światowe znaczenie dzieł Reymonta.

Cała prasa wiedeńska poświęciła obszerne artykuły ś. p. Wł. Reymontowi. „Neue Freie Presse" nazywa go jednym z największych genjuszów epopeji współczesnej. „Tageblat" zaznacza, że Reymont był nietylko własnością Polski, ale i własnością całego kulturalnego świata.

Dzienniki berlińskie umieściły nekrologi ś. p. Reymonta, podnosząc jego międzynarodową sławę. „Berliner Tageblatt" stwierdza, że niemieckie wydanie „Chłopów" przyczyniło się bardzo do rozgłosu światowego pisarza.

Gazety paryskie pisząc o śmierci ś. p. Reymonta, ubolewają nad przedwczesnym zgonem wielkiego pisarza. „Eclaire" poświęca pamięci Reymonta długi artykuł opisujący w nim pełne przygód życie pisarza i wspominający o jego częstych podróżach do Francji.

Kipling prawie umierający.

Stan zdrowia znakomitego angielskiego pisarza Rudyarda Kiplinga jest bardzo groźny. Skonstatowano ciężkie zapalenie płuc i specjalista z Londynu został wysłany do łoża chorego w Burwash w hrabstwie Sussex.

Ostatnio donosi PAT z Londynu: Pomimo niespokojnej nocy, Rudyard Kipling nie traci sił. Zapalenie płuc nie rozszerza się dalej, powody do obaw istnieją jednak w dalszym ciągu. Chory jest zupełnie przytomny.

Odcięci od świata w szybie uratowani.

W uzupełnieniu otrzymanych z Boulder w Colorado wiadomości o katastrofie w jednej z tamtejszych kopalń, gdzie odciętych zostało od świata przeszło 40 robotników, komunikują, że akcja ratownicza w poszukiwaniu odciętych górników trwa w dalszym ciągu i że nie porzucono jeszcze nadziei uratowania ofiar katastrofy. Akcję utrudniają jednak kłęby gęstego dymu, wydobywające się z szybu. Trudności w dotarciu do miejsca katastrofy są z tego powodu bardzo znaczne.

Jak donosi ostatnio P. A. T., z Boulder donoszą, że **oddział ratowników zdołał dotrzeć do miejsca, w którem znajdowali się zasypani górnicy i uratował ich.**

—o—

BOKSERZY KRADNĄ. Unja bokserów zawodowców czeskosłowackich zwołała walne zebranie w Pradze, na którem dotychczasowy mistrz czeskosłowacki Frank Rose, aresztowany w związku z kradzieżami u jubilerów w Pradze i Berlinie, został pozbawiony tytułu i na zawsze zdyskwalifikowany.

KANAŁ KORYNCKI ZNÓW OTWARTY. Z Trjestu donoszą, że kanał koryncki został ponownie otwarty dla komunikacji morskiej między Trjestem a Konstantynopolem. W ten sposób okręty zyskują pełną jedną dobę, gdyż podróż skutkiem nieopływania Peloponezu skraca kurs Trjest—Konstantynopol z 3 na 2 dni.

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY NIE WIEDZĄ. Na dalekiej północy Ameryki w zatoce Beringa leży wyspa, zwana „Wielki Diomad". Niedawno przybył do brzegów wyspy wielki okręt wojenny „Worowskij". Zdumienie załogi wywołała zupełna nieświadomość mieszkańców o rządach sowieckich i o zaszłych zmianach. Mieszkańcy byli pewni, że w Rosji nadal panuje car. Do brzegów wyspy nie zawinął od dziesięciu lat żaden okręt, któryby przyniósł im wieści ze świata.

Z teatru im. Słowackiego.

„Pocałunek Kopciuszka" — James Barrie.

„Pocałunek Kopciuszka", czy „pi Kopciuszka" rozbraja; to jakby się chcąc niechcąc dało wciągnąć do gry z dziećmi, która zawsze ośmiesza, a nie największym urokiem Anglików jest to, że na dnie są dziećmi i rozumieją dzieci.

Jesteśmy nieco zdziwieni, gdy na końcu pompatycznego Brytyjskiego obiadu jenerałowie i stateczni dyplomaci z poważnem ukontentowaniem nakładają sobie śpiczaste czapki z kolorowej bibułki na głowę, wśród pukania przeżywanych właśnie cukierków niezdonnych: „crackers".

Łatwy humor angielski bardzo się nadaje do transkrypcji klasycznych, ulubionych bajek. Trzebaby wyjątkowo niezgrabnej ręki, by rzecz wypadła ciężko i nieinteresująco.

Naród wychowany na „Peter Pan" i „Alice in Wonderland" i sypiący mrowiem bajek z tej szkoły dla „Little Folks", dostateczną ma pod tym względem wprawę.

Pomimo wdzięku francuskich baśni Perraulta i Pani d'Aulnoy, pomimo Andersena i niemieckich koboldów, niewiem czy jest kraj na świecie, gdzie baśń i życie pozostają stale w tak poufałym stosunku, jak w Anglji? Snać klimat to osobliwy klimat; mgła odziaływująca na dusze jak na kontury ciał i zamazująca ich powszedniość.

Praktyczny — najmniej muzykalny — naród lubuje się w melodyjnych wierszach, nawet gusłarskich rymach i żyje podwójnem życiem wyobraźni.

Udała się przeróbka znanej rzeczy p. Barrie. Kopciuszek — mała posługaczka, przybłęda, wnosi wszędzie atmosferę bajki, z którą każdemu jest dobrze. Ale tajemnicze jej chody w czasie, gdy Londynowi grożą nocne naloty Zeppelinów, nie podobają się policji. Młody „copper", którego tępotę ośmiesza się na wszystkie boki, wyśledza mieszkanko pokątnej znachorki, (porada za grosz) i odkrywa jak ptaki w kojcach przygarnięte wojenne sieroty. Najniezwyklejsze z czworga jest dzieckiem niemieckiem... wrogiem!

Kopciuszek ma złote serce i wierzy w sny. Zasypia na zimnie pod ścianą kamienicy, w oczekiwaniu zaproszenia na bal dworski, a fantazyjny budzą biedactwo nie do życia lecz do bajki, gdzie odnajduje swe marzenia a wyidealizowane twarze. Naturalnie, królewiczem jest młody policjant, który nawpół zmarznięte niebożątko przenosi do szpitala. Wylecza ją bajkowa matka chrzestna — w rzeczywistości córka chlebodawcy i lekarz. Wszystko z sobą w szpitalu. Obawiają się z wrażenia, że ta mała posługaczki z policjantem i bajka się nawet wchodzi teraz w życie. Nawet pierwszy podarunek narzeczonego: nowe trzewiczki, każą zapomnieć o dw szklanny — zgubiony, gdy kur zapiał o północy.

Podziwialiśmy wyborną inscenizację. Wszystko szło jak z płatka, bawiliśmy się doskonale, nie myśląc o literaturze, nie pomnąc co geniusz potrafił wydobyć z baśni, filozofując na temat miłości w najkrótszej w roku nocy letniej, i jak niepośledni talent udramatyzował jazdę „Hanusi" do nieba. Zapomnieliśmy nawet o świerszczu na kominie.

Kopciuszek, to przecie taki dawny i dobry znajomy.

Sztuka była feerją dla starszych i dla dzieci — tak jak być powinna; tytuł jej także dotrzymał słowa. — Triumfowała niepodzielnie i wdzięcznie p. Zaklicka. Wymarzony Kopciuszek! Ale już w drugim akcie odnalazł się p. Bracki, skapryszony królewicz, a w trzecim zrobił nam niespodziankę, nie przestając być równie dobrym, choć znów powrócił do munduru policjanta. Bardzo trudną rolę miał w pierwszym akcie.

Malarz i lekarka p. Znicz i p. Kłońska-Sauerowa, charakteryzowali z miarą swe role, a reszta zespołu tworzyła dobrze stonowane tło. Groteski wypadły doskonale, a dzieci były rozkoszne, jak zawsze w tym wieku.

Ani chwili się nie dłużyło, choć może ekspozycji możnaby zrobić pewien zarzut, że nie prędko ruszyło się z miejsca. Ale całe przedstawienie było wyjątkowo udane i miłe, i w dzisiejszych ciężkich czasach udobruchało wszystkich z dolarami i bez dolarów, z pocałunkiem i bez pocałunku Kopciuszka.

(W zastępstwie).

—ooo—

Mrozy, mgły, śnieg i burze szaleją nad Europą.

W tych dniach przechodzi nad całą Europą fala gwałtownego zimna, powodując śnieżyce i burze. W całych Niemczech zapanowały mrozy, dochodzące w Berlinie do 11 stopni niżej zera, a w Prusach Wschodnich nawet do 16. Według wiadomości ze Sztokholmu, **w Szwecji** szczególnie w środkowej i północnej mrozy dochodziły **w nocy z niedzieli na poniedziałek do 33 stopni.**

Gwałtowna fala zimna nawiedziła Francję, zwłaszcza w okolicach Wogezów i Alp, gdzie temperatura dochodziła do **19 st. poniżej zera.** Donoszą o obfitych opadach śnieżnych w Wogezach, gdzie grubość **powłoki śnieżnej dochodziła do 60 cm.**

W całej Czechosłowacji panują wielkie mrozy. Najniższa temperatura w Pradze wynosiła 16 st., a na Słowaczyźnie 30 stopni poniżej zera.

Na Adrjatyku szaleje niezwykle gwałtowna burza, czyniąc wielkie spustoszenia w miastach portowych.

Wezbranie wód na jeziorze Skutari spowodowało wielkie powodzie w okolicach miasta. Powódź zniosła szereg mostów pomiędzy Skutari a Tiraną. Przybór trwa dalej.

Cały Londyn pogrążony został **w gęstej mgle,** niezwykłej nawet na tamtejsze stosunki atmosferyczne. Miasto przez cały dzień tonęło w zupełnych ciemnościach. Wszelki ruch na ulicach miasta musiał być wstrzymany. — Około Dover rozbił się wskutek zderzenia z holownikiem parowiec „Saxon" i zatonął. Załoga jego znalazła się w wodzie. Akcję ratunkową przeprowadzono dopiero przy pomocy reflektorów, operujących z Greenock.

Imatrykulacja studentów Akademji Górniczej.

Wczoraj, t. j. w poniedziałek, **odbyła się** w auli Uniwersytetu Jagiell. **uroczystość imatrykulacji** studentów krakowskiej Akademji górniczej, poprzedzona nabożeństwem w kościele św. Barbary. Udział w uroczystości wzięli przedstawiciele władz państwowych z wojewodą Kowalikowskim na czele, reprezentanci świata przemysłowego Małopolski i Górnego Śląska, oraz grono profesorskie i liczna młodzież.

Sprawozdanie rektora Krauzego.

Sprawozdanie za rok 1924/25 wygłosił **rektor Akademji górniczej,** prof. Dr inż. Krauze. Rok akademicki 1924/25, jako **szósty rok istnienia Akademji,** był pierwszym, dającym warunki normalnej pracy tak pod względem naukowym, jak i administracyjnym i finansowym. Zmieniający się kilkakrotnie program naukowy, **został ostatecznie ustalony** i z początkiem roku 1924/25 wprowadzony w życie. Całoroczne doświadczenie wykazało, że program ten został oparty na realnych postulatach życia i że może być w całej pełni utrzymany.

Z początkiem roku sprawozdawczego zgłosił rezygnację z katedry organizacji przedsiębiorstw przemysłowych dla złego stanu zdrowia **prof. Schimitzek.** Z powodu trudności znalezienia następcy, katedra ta jest dotąd nieobsadzona. W ciągu roku zmarł **Dr Jan Stock,** jeden z organizatorów Akademji i twórca Zakładu Fizyki; z nowo pozyskanych sił należy wymienić: **p. Piątkiewicza** dla wykładów z fotogrammetrji, **p. Skoczylasa** jako lektora języka i literatury polskiej i **maj. Linnemana** jako lektora wychowania fizycznego.

FREKWENCJA STUDENTÓW.

W życiu młodzieży rok sprawozdawczy zaznaczył się konsolidacją stosunków. Studenci są zjednoczeni w „Stowarzyszeniu studentów Akademji Górniczej", która jest reprezentacją na zewnątrz i skupia w swem ręku akcję pomocy koleżańskiej. Poza Stowarzyszeniem różniczkuje się młodzież w korporacjach: **„Gnomja" i „Caverna".**

Ze względu na brak miejsca w uczelni, ilość miejsc w roku 1924/25 ograniczono na **wydziale górniczym do 54 miejsc, na hutniczym 33, razem 87.** Do egzaminów zgłosiło **się na obu** wydziałach po 23 kandydatów. Przy wpisach na rok 1924/25 zapisało się **na wydziale górniczym:** I rok — 75 studentów, **II rok** — 76, III rok — 99, IV rok — 160, **razem 410 studentów; na Wydziale hutniczym:** I rok — 39, II rok — 18, III rok 18, IV rok 10, **razem 85 studentów.** Ogółem w zimowem półroczu zapisało się 480 słuchaczy. Przy wpisach **na letnie półrocze** zapisało się na obu **wydziałach 466 studentów.**

SUKCESY MIESZKANIOWE.

Na skutek zabiegów rektoratu Akademji, Zarząd restauracji Wawelu **odnowił dwie** sale w gmachu poszpitalnym na **Wawelu** i oddał je do użytku **30 studentów.** Jest nadzieja, że w ciągu lata 1926 zostaną zremontowane **dalsze dwie** sale, również dla 30 górników. **W bursie** znalazło pomieszczenie 15 słuchaczy i 9-ciu studentów Jugosłowian z Uniw. Jagiell, których musiano przyjąć po opróżnieniu sali w Arsenale. — Rektorat poczynił starania o uzyskanie mieszkań dla **profesorów** dojeżdżających lub mieszkających w gmachu Akademji.

Rada Zjazdu przemysłowców górniczych tworzy fundację dla Akademji w postaci domów dla profesorów i bursy dla studentów na zakupionej w tym celu parceli przy ul. Juljusza Leo **o obszarze około 6 morgów.** W roku sprawozdawczym został **ukończony jeden dom mieszkalny,** posiadający cztery mieszkania 4-pokojowe i 2 mieszkania po jednym pokoju z łazienką.

BUDOWA LABORATORJUM I GMACHU AKADEMJI.

Nawiązane pertraktacje z Górnośląskim Związkiem Przem. Gór. Hut. doprowadziły do **pozytywnych wyników.** Dnia 16 marca b. r. zawiadomiło prezydjum Związku, że uchwałą Związku postanowiono opodatkować w roku **1925 wszystkie kopalnie węgla i rudy po jednym groszu od tonny i fundusz w ten sposób zebrany, przeznaczyć na budowę laboratorjum maszynowego.** Jest uzasadniona nadzieja, że **ofiara ta zostanie przedłużona** na lata następne i w ten sposób Akademja górnicza uzyskała tak niezbędny dla jej rozwoju zakład. W roku sprawozdawczym **wpłynęło z tych opłat około 70.000 złotych.**

Na skutek energicznych starań Rektoratu, podwyższono preliminarz budżetowy na budowę Akademji do **wysokości 1 miljona** złotych. Minister robót publ. zapewnił, że gmach zostanie **w tym roku nakryty dachem.** Obecnie roboty są w pełnym toku i idą naprzód w szybkiem tempie, tak, **że w dniu 15 września,** t. zn. przy końcu **okresu** sprawozdawczego, roboty szły na wysokości **drugiego piętra. Na gmach podgórski uzyskano w tym roku 38.400 zł.** Suma ta winna wystarczyć do zupełnego ukończenia.

PRACE REORGANIZACYJNE.

Według nowych przepisów — opracowanych przez rektora Krauzego i prof. Chromińskiego — **studja** na Akademji górniczej są zorganizowane w ten sposób, że całe czteroletnie studjum podzielone jest na dwie części: **studjum ogólne i studjum zawodowe.** Studjum ogólne obejmuje **18 egzaminów, studjum zawodowe 22 egzamina.** Przystąpienie do studjum zawodowego jest **możliwe** jedynie po uzyskaniu świadectwa studjum ogólnego, t. zn. po wysłuchaniu całego kursu studjum ogólnego i zdaniu wszystkich egzaminów. Świadectwo studjum zawodowego, t. zw. absolutorjum, które uzyskuje się po wysłuchaniu kursu studjum zawodowego i zdaniu wszystkich egzaminów, jest dowodem ukończenia studjów na Akademji górniczej i uprawnia do przystąpienia do egzaminu dyplomowego.

W roku sprawozdawczym uzyskało dyplomy 26 studentów. **Od początku istnienia Akademji wydano 61 dyplomów inżynierów górniczych i 10 dyplomów inżynierów metalurgji.**

Po przemówieniu p. rektora, odbył się uroczysty **akt** imatrykulacji studentów, poczem nastąpił

Wykład prof. Chromińskiego

o najnowszych prądach techniki cieplnej. Referent w niezwykle jasnem, a zajmującem ujęciu skreślił pokrótce twórczość ludzkości w kierunku uszlachetnienia, uproszczenia i powiększenia ekonomiki pracy, opierając się na epokowym wynalazku silnika cieplnego, t. j. maszyny parowej. Dzięki wynalazkowi Watta, datującemu się z przełomu 18 i 19 wieku, ludzkość weszła na nowe tory techniki, a posługując się coraz to nowemi silnikami, wyzyskującemi rozmaite źródła pracy, zdołała zgłębić morze, wznieść się w powietrze i drogą iskrową porozumiewać się ze wszystkiemi zakątkami ziemi. Niewyczerpany umysł ludzki pracuje wciąż nad dalszemi wynalazkami, które dotychczasowa twórczość niewątpliwie doprowadzi do wyżyn doskonałości.

Ogólną uwagę zwracała nieobecność w uroczystości przedstawicieli prezydjum miasta, które widocznie nie uważa za stosowne interesować się sprawami dotyczącemi nauki i przemysłu.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Poświęcenie szczątków katedry romańskiej na Wawelu.

BUDŻET NA RESTAURACJĘ ZAMKU ZREDUKOWANO DO 200.000 ZŁ.

Onegdaj odbyła się na Wawelu uroczystość poświęcenia szczątków katedry romańskiej z epoki Bolesława Chrobrego.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił **ks. prałat Ślepicki,** który następnie odprawił **uroczyste nabożeństwo na szczątkach katedry, znajdujących się w trzech salach parterowych Zamku. Szczątki te przedstawiają niezwykle interesujący zabytek architektoniczny i pochodzą z katedry, założonej na górze wawelskiej przez Bolesława Chrobrego w r. 1001, która następnie w r. 1036 uległa zniszczeniu w czasie najazdu czeskiego.**

Po nabożeństwie odbyło się **posiedzenie państwowego komitetu do spraw odnowienia Zamku wawelskiego,** pod przewodnictwem p. Jakimowicza. Komitet przyjął do wiadomości decyzję władz centralnych, w myśl której **budżet Wawelu na r. 1926 został zredukowany do kwoty 200.000 zł.,** wobec czego prace restauracyjne **ulec muszą znacznemu ograniczeniu.** W zamierzonym programie prac na rok 1926 przewidziane jest **zupełne wykończenie tej części Zamku,** która **obecnie znajduje się w restauracji.** Dotychczas wykończono z grubsza południowo-wschodnią część Zamku, t. j. 16 sal. Zupełne wykończenie robót w tej części nastąpi za rok.

Wybuch prochu w Dębnikach.

TRZY OFIARY WYPADKU. — ARESZTOWANIE DOSTAWCY PROCHU KAPRALA 5 P. S.

W dniu 5 b. m. o godz. 9.15 wieczorem sublokatorzy Wiktorji Chudobowej przy ul. Różanej l. 9, a to Andrzej Kowalski (lat 22) i Teodor Szponder (lat 19), uczniowie państw. szkoły przemysłowej w Krakowie, oraz Władysław Chojecki (lat 23), słuchacz I roku agronomji U. J., manipulując **prochem artyleryjskim, podpalili rozsypane na stole resztki prochu.** Ogień przerzucił się na leżącą obok papierową torbę, **zawierającą również proch w ilości pół kg.,** który wybuchnął, powodując **ciężkie poparzenie wymienionych.** Wszyscy zostali przewiezieni przez Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Wybuch uszkodził ściany, okna, sufit i meble, oraz spowodował pożar, który, dzięki energicznej pomocy sąsiadów, został stłumiony. Dochodzenia policyjne ustaliły, że prochu tego dostarczył Kowalskiemu kapral 5 p. sap., **Adam Pawluczek,** którego żandarmerja wojskowa **aresztowała.**

AKADEMJA KU CZCI NIEPOKALANEGO POCZĘCIA N. P. MARJI

odbędzie się staraniem Zjednoczonych Sodalicyj Marjańskich m. Krakowa **we środę 9 b. m. o godz. 7 i pół wieczór w sali Starego Teatru.** Całość programu przedstawia się nader interesująco i poważnie: obok **Chóru Akademickiego** pod batutą **dyr. Walewskiego,** wystąpi **b. primadonna op. warszawskiej, Natalja Grafczyńska,** która na ten cel specjalnie przybędzie z Warszawy, dalej sympatyczny nasz baryton, **R. Petecki,** oraz znane duo artystyczne **prof. Loegler-Petersowa i prof. Peters.** Słowo wstępne do pierwszej części wypowie **ks. kan. Van Roy,** część drugą poprzedzi autorecytacja swych poezji **cenionego poety Józ. Al. Gałuszki.** Kierownictwo artystyczne w rękach dra Melanji Grafczyńskiej. **Bilety we wtorek** do nabycia w domu Piotra Skargi, **Sienna 5,** między godz. **11—1, we środę cały dzień przy kasie Starego Teatru.**

Kraków, 8 grudnia.

Wtorek 8: **Niep. Poczęcie N. M. P.**

Środa 9: św. Leokadji.

Środa 9: **wschód słońca o godz. 8, zachód** o godz. 15.44.

Z powodu uroczystego święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, przypadającego w dniu dzisiejszym, następny numer „Głosu Narodu" ukaże się we czwartek 10 b. m. z datą dnia następnego.

Z POWODU ZGONU WŁADYSŁAWA REYMONTA powiewają na gmachach miejskich czarne flagi. Zarząd miasta wysłał do wdowy następującą depeszę kondolencyjną: „Miasto Kraków, łącząc się z całego serca z bólem Czcigodnej Pani, śle wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Wielkiego Pisarza, którego imię, stojące w Polsce od lat na świeczniku literatury ojczystej, uwieńczone zostało laurem wszechświatowej sławy". Imieniem Uniwersytetu Jag. wyjeżdża na pogrzeb Reymonta do Warszawy prof. Heinrich.

TYDZIEŃ OŚWIATOWY W PODGÓRZU. VI Koło T. S. L. im. J. Słowackiego urządza w sali szkoły im. Anny Jagiellonki przy ul. Zamoyskiego 55 w Podgórzu, we wtorek 8 b. m. Akademję ku uczczeniu 900-ej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego.

Z POWODU NAWAŁU MATERJAŁU REDAKCYJNEGO dalszy ciąg feljetonu prof. Chrzanowskiego i noweli p. Stępowskiego zamieścimy w następnym numerze.

UROCZYSTE ZAPRZYSIĘŻENIE REKRUTÓW rocznika 1904 odbyło się w niedzielę rano na dziedzińcu koszar Bema przy ul. Rakowickiej, poprzedzone nabożeństwem polowem. Po przemówieniu ks. kapelana Marskiego, rekruci ustawieni w porządku wyznań, złożyli przysięgę na sztandary pułków.

ZNIESIENIE ZAKAZU WYWOZU ZBOŻA Województwo krakowskie zarządzeniem z dnia 7 b. m. zniosło wydany przed kilku dniami zakaz wywozu zboża i mąki z Krakowa.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w niedzielę rano ekspedjentce sklepowej J. I., która popełniła zamach samobójczy. Desperatka wśród niewyjaśnionych okoliczności strzeliła do siebie z rewolweru, raniąc się w okolicę serca. Policja wszczęła śledztwo, celem ustalenia przyczyn zajścia, które rozegrało się w mieszkaniu Dra Ch. przy ul. Piotra Michałowskiego. Desperatkę przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala, gdzie poddano ją operacji. — W mieszkaniu przy ul. Bosackiej powiesiła się A. G., żona inżyniera z Katowic. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. W pociągu pospiesznym z Warszawy, który do Krakowa przychodzi rano 6.15, okradziono p. Dra Franciszka Kleina. Z rozciętej nożem walizy skórzanej skradł jakiś rutynowany złodziej ubranie (garnitur) i starą makatę jedwabną, obszytą srebrnym galonem. P. Dr Klein wyznaczył 100 złotych za znalezienie cennej makaty z XVIII wieku, z deseniem złotem wyszywanym.

FALSYFIKATY 5-ZŁOTOWE W OBIEGU. Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Janowi Szczurkowi, Józefowi Dańcowi i Marji Rogowskiej, oskarżonym o puszczanie w obieg fałszywych banknotów 5-złotowych. Na skutek wyników rozprawy trybunał zasądził Szczurka na 2 lata, Dańca na 1 i pół roku, a Rogowską na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył s. s. o. Kraus, wotowali s. s. o.: Dr Kaczmarski i Podobiński, oskarżał prokurator Gniewosz.

WIKTOR DODA drugi odczyt z najnowszej **literatury polskiej** wygłosi we środę 9 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali 39 Coll. Nov.

O EWOLUCJONIZMIE RELIGIJNYM w świetle najnowszych badań będzie mówił ks. Józef Krzyszkowski **we środę 9 b. m. o godz. 6 wieczorem w Powsz. Instytucie wykł.** (plac Szczepański 8).

Stocznia gdańska pracuje.

Otrzymaliśmy wiadomość, że w ostatnich dniach został zlikwidowany strajk „w Stoczni Gdańskiej". — Strajk ten przeciągał się przez szereg tygodni, a to z powodu wygórowanych żądań robotników. Dzięki rozsądnie prowadzonym pertraktacjom udało się Dyrekcji tej fabryki znaleźć sposób porozumienia, tak, że wszystkie oddziały warsztatowe mogły już podjąć całkowicie pracę.

Wiadomość tę należy powitać z radością, gdyż Stocznia Gdańska należy do tych nielicznych przedsiębiorstw w Gdańsku, w których w znacznej części jest zaangażowany kapitał Polski i które zatrudnia u siebie dużo Polaków, zajmując zarazem przychylne stanowisko wobec Polski.

Stocznia Gdańska posiada obecnie mimo ciężkiej sytuacji dużo zamówień krajowych i zagranicznych, które zdobyła sobie dzięki sprawnej i sprężystej organizacji, oraz należycie wyposażonym pod względem technicznym warsztatom fabrycznym.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO
Wtorek po południu: „Codziennie o piątej".
Wtorek wieczór: „Pocałunek Kopciuszka".
Środa: „Pocałunek Kopciuszka".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI"
Wtorek po południu: „Radjopanna".
Wtorek wieczór: „Radjopanna".
Środa: „Radjopanna".

REPERTUAR „BAGATELI"
Wtorek po południu: „Gdy św. Mikołaj schodzi na ziemię".
Wtorek wieczór: Wieczór psychologii eksperymentalnej.
Środa: „Gdy św. Mikołaj schodzi na ziemię".

NEKROLOGJA.

† Ludwik Górski, dyrektor „Drukarni Literackiej" w Krakowie, zmarł w ub. niedzielę, w 63-im roku życia. Jako kierownik drukarni przez lat 25, dał się poznać nietylko z zamiłowania do pracy zawodowej, ale i ze szczególnego zainteresowania dla spraw kulturalnych, czego dał m. in. dowód, zasilając Muzeum Narodowe i Bibljotekę Jagiellońską cennymi materjałami archiwalnymi.

† **Leon Rzeszowski,** emer. kierownik szkoły, zmarł onegdaj w 74-tym roku życia w Siemianowicach na G. Śląsku. W zmarłym ubywa jeden z zasłużonych pedagogów, szczery przyjaciel i b. współpracownik naszego pisma. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie 9 b. m. o godz. 3-ciej po południu z kaplicy cmentarnej.

† **Dr Stanisław Michniewicz,** b. porucznik, zmarł w 31 roku życia.

†

Za spokój duszy ś. p.

FRANCISZKA WANICKIEGO

jako w pierwszą rocznicę śmierci odprawiona będzie

Msza święta

dnia 9. XII. 1925 r. o godzinie 8 1/2 rano w kościele XX. Pijarów na które zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych

Żona z synem.

†

LUDWIK KAROL GÓRSKI

zarządca Drukarni Literackiej

przeżywszy lat 63, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5 grudnia 1925 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 9-go b. m. o godz. 3'30 po południu, na któryto smutny obrzęd stroskane dzieci i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we czwartek dnia 10-go b. m. o godzinie 7-mej w kościele parafjalnym św. Piotra.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

—oOo—

Ceny spadają.

W Krakowie potaniały już wyroby fabryczne.— Spadek cen mąki i towarów kolonjalnych. — Co wywołało zwyżkę cen? — Przeludnienie handlu w Polsce.

Równocześnie z załamaniem się kursu dolara dał się zauważyć fakt, że podwyżka cen, która ruszyła za spekulacją walutową, również rozpoczęła odwrót. W Krakowie objaw ten zaobserwować można już w odniesieniu do manufaktury i towarów tekstylnych, a sądzić należy, że zniżka wkrótce obejmie i artykuły spożywcze. Obniżenie cen mąki i chleba nastąpiło już w Warszawie, gdzie spadły także ceny towarów kolonjalnych.

Cech kapeluszników i sekcja kapeluszników przy centrali związku kupców zawiadomili władze, że nowy, podwyższony cennik kapeluszy męskich, kalkulujący cenę kapeluszy zagranicznych według kursu dolara 9 zł. 50 gr., zostaje cofnięty i obowiązuje nowy cennik, według kursu 7 zł. 50 gr.

Na warszawskim rynku zbożowym panowało znaczne ożywienie. Uspokojenie na rynku pieniężnym wpłynęło korzystnie zarówno na popyt. jak i podaż. Na rynku węglowym zaznaczyła się zniżka cen, spowodowana nadmiarem podaży.

Można liczyć z całą pewnością, że środki zapowiedziane przez rząd dla wstrzymania wzrostu drożyzny, okażą się zbyteczne, bo jedyną przyczyną podwyżki cen były paniczne, nierozumne zakupy konsumentów, a nawet i niektórych kupców, nie zdających sobie sprawy, że przy obecnym nadmiarze towarów we wszystkich gałęziach produkcji i obecnym braku gotówki, nie może być mowy o braku towarów. Zwyżka cen z tej strony, miała także w wielu wypadkach wyraźne cechy zabezpieczenia się na wypadek strat przyszłych, przy jednoczesnem ciągnieniu nadmiernych zysków w teraźniejszości, która strat jeszcze nie przyniosła. O ile jednak w gwałtownem tempie podwyższano ceny towarów krajowych i zagranicznych w okresie haussy dolara, to obecnie spadają wprawdzie, ale jak nieproporcjonalnie powoli do spadku dolara!...

Obserwujemy nadto w handlu, oddawna zresztą, ogromną dysproporcję między cenami w hurcie i w detalu. Jakież są powody tej rozpiętości cen?

Niewątpliwie jest ona uwarunkowana nadmiernem pośrednictwem, brakiem dostatecznej organizacji konsumentów, brakiem kapitału, drożyzną kredytu, złą organizacją handlową, oraz podatkiem obrotowym. Specjalnie co do pośrednictwa należy mieć na uwadze to, że posiadamy przeludnienie w handlu, t. j. w stosunku do pracujących w przemyśle mamy większy procent handlujących, niż wszystkie inne państwa kontynentu Europy. Ta liczna warstwa handlowa, rekrutująca się w lwiej części z żydów, żywiąc się różnicą między cenami, przyczynia się do zwiększenia różnicy między cenami hurtownemi a detalicznemi.

Podatek miejski od lokali w r. 1926.

W Krakowie wynosić będzie 5 proc. komornego.

Minister spraw wewn. wydał rozporządzenie z dnia 26 października b. r., normujące stawki miejskich podatków od lokali. Podatek ten dla Warszawy, Lwowa, Łodzi, Poznania, Krakowa, Bydgoszczy, Wilna i Lublina wynosić ma 5 procent komornego lub wartości czynszowej. Wszystkie inne miasta będą pobierały 4 procent. Poszczególnym radom miejskim dozwolone jest uchwalać do powyższych granic stawki podatkowe. które to uchwały będą podlegać zatwierdzeniu przez wojewodów i dyrektorów Izb skarbowych.

—o—

Opłaty za patenty w 2 ratach.

Ministerstwo skarbu zgodziło się rozłożyć należność za patenty (świadectwa przemysłowe) na 2 raty, z których pierwsza będzie płatna w grudniu b. r., druga zaś prawdopodobnie w kwietniu 1926 r. Terminu drugiej raty ostatecznie jeszcze nie ustalono.

Decyzja powyższa spowodowana została licznemi reklamacjami sfer gospodarczych, które przedstawiały trudności połączone z uiszczeniem całkowitej należności za patenty z powodu kryzysu gospodarczego.

—o—

Zaostrzenie rygoru podatkowego.

Dla zapewnienia równowagi budżetu, ministerstwo skarbu zarządziło jaknajenergiczniejsze ściąganie zaległości podatkowych, kierując egzekucję przedewszystkiem przeciw podatnikom, złośliwie uchylającym się od płacenia.

Spokój i pewna stabilizacja.

Nowy tydzień nie przyniósł żadnej niespodzianki. Rynek walutowy zupełnie spokojny, a co najważniejsze popyt i podaż poczynają się wyrównywać. „Towaru dolarowego" pojawiła się na rynku dostateczna ilość, tak, że nie potrzeba nawet interwencji Banku Polskiego, aby kurs utrzymać w należytych granicach. Jak poprzednio rozwój sytuacji napełniał wszystkich pesymizmem, tak dziś poczyna powoli brać górę nastrój optymistyczny.

Kurs dolara był dość niejednolity. Najniżej notowała go Warszawa, bo 8.15 zł., co tłumaczy się dużą podażą tego „towaru" na rynku. We Lwowie płacono 8.20, a w Katowicach 8.25 zł. Od tego poziomu odbija Kraków, który „wyśrubował" wczoraj kurs do 8.40.

Wobec tego jednak, że w innych centrach giełdowych dolar ma tendencję zniżkową, przeto spodziewać się należy, że to wzmocnienie się dolara w Krakowie, zupełnie zresztą nie uzasadnione, ma charakter przejściowy i przypisać je można jedynie spekulacji, która chce tym sposobem zmniejszyć swe straty.

Co się tyczy innych walut, to funt notowano wczoraj na poziomie 40.70 zł., za 100 marek niem. płacono 200 zł., 100 franków franc. 32.70 zł., 100 szyl. austr. 118.50, 100 kor. czes. 24.90 zł.

Rynek akcyjny też się uspokoił i powrócił do zwykłej w tym czasie martwoty. Silniejsze zainteresowanie wywołała tylko Górka, a następnie Chodorów i Chybie. Natomiast kurs Jaworzna wykazał tendencję słabszą.

Notowano: Tohan 14 gr., Zieleniewski 9.90 zł., do 10 zł., Cegielski 9 zł., „Trzebinia Żelazo" 25 gr., Piasecki 1.35 zł., Górka 8.15 zł., Parowozy 22 do 23 gr., Krakus 28 do 30 gr., Chodorów 5.20 do 5.25 zł., Chybie 4.25 do 4.30 zł.

M. M.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 8.7-80, Londyn 38.83, Paryż 30.75, Nowy Jork 7.95, Szwajcarja 150.50, Włochy 31.50.

Państw. papiery lokacyjne: 5% pożyczka konwersyjna 43½, pożyczka dolarowa w dol. 65.67, w złotych 490.75, pożyczka kolej. 85.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 7 grudnia. (PAT.) Warszawa 91.25—91.75.

PROJEKT ZMIAN W TARYFIE TOWAROWEJ NA KOLEJACH POLSKICH. Minister kolei opracowuje obecnie nowy projekt taryfy towarowej, w którym przewidziany jest szereg zmian w stosunku do dotychczas obowiązującej taryfy. Zmiany te przedewszystkiem wprowadzone będą do taryfy eksportowej, dla drzewa, maszyn i aparatów, kwasu siarkowego, rur i wyrobów hutniczych. Taryfa ta ma obowiązywać prawdopodobnie od 1 stycznia 1926.

Życie sportowe.

NIEDZIELNE WYNIKI ZAWODÓW FOOTBALOWYCH W KRAJU.

Katowice—Królewska Huta 10:1 (3:1). Jedynie na Górnym Śląsku sezon footbalowy jeszcze się nie skończył. Reprezentacja Katowic odniosła stosunkowo łatwe zwycięstwo nad „zmiażdżonym" przeciwnikiem. Bramki dla Katowic strzelili: Igla 4, Görlitz 3 i bracia Kożakowie po 3. Dla Królewskiej Huty jedyny punkt uzyskał Nikisz.

Siemianowice: Diana (Katowice) — Iskra 8:0 (2:0).

Rybnik: 75 p. p.—K. S. Rybnik 20 — 4:3 (2:1).

ZAWODY ZAGRANICZNE.

Wiedeń: W zawodach o mistrzostwo I Ligi profesjonalnej: Amatorzy—Hakoah 3:3 (1:1), Simmering—F. A. C. 4:2 (2:2), Rapid—Rudolfshuegel 6:4 (3:0), Wiener Sportklub—Wacker 3:2 (1:2).

Ponadto odbył się mecz przyjacielski Admira—Hertha 6:2 (1:2).

W II lidze rozegrano następujące mecze: W. A. F.—International 2:0, Weisse XI—Germania 9:5, Vorwaerts—Sturm 4:3, Brigittenauer A. C.—Gersthof 2:1, Nicholsohn—Donau 3:2, Neubau—Sportfreunde 5:4.

Budapeszt: F. T. C.—Vivo 8:0 (2:0), M. T. K.—33 F. C. 0:0, Nemzeti—E. T. C. 2:0 (2:0), N. T. E.—III Ker. 2:1 (1:1), Vasas Törekves 4:2 (3:2).

Belgrad: Belgrad—Subotica 5:3 (3:2).

Subotica: D. F. C. (Praga)—F. C. Sand 10:1 (4:0).

Austrja—Belgja. Zawody te, rozegrane dnia 13 b. m. w Leodjum, będą ostatniemi w tym roku zawodami międzypaństwowemi w piłce nożnej.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.